

Robert Majzner

wojna domowa w Hiszpanii w analizach polskiej „dwójki”

Przegląd Historyczno-Wojskowy 15 (66)/1 (247), 165-174

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojna domowa w Hiszpanii w analizach polskiej „dwójki”

Rebelia wojskowa rozpoczęta wieczorem 17 lipca 1936 r. w Maroku Hiszpańskim przeciwko legalnemu republikańskiemu rządowi w Madrycie była przede wszystkim konsekwencją politycznego rozdarcia Hiszpanii pomiędzy dwiema przeciwstawnymi wizjami państwa. Choć jej inicjatorzy zakładali, iż szybko opanują stolicę i tym samym przejmą władzę nad całym krajem, to w rzeczywistości zapoczątkowała krwawy, prawie trzyletni konflikt domowy, który ze względu na ówczesną sytuację geopolityczną wpisał się w proces polaryzacji kontynentu europejskiego na dwa bloki polityczno-wojskowe. W efekcie dosyć powszechnie jest on postrzegany jako wstęp do II wojny światowej, a jego wielowymiarowość sprawia, iż jest on częstym tematem badań naukowych – także na gruncie polskim¹.

W nurt ten wpisuje się opublikowany w numerze 3 z 2013 r. „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” artykuł dr. Dawida Kabacińskiego (*Wojsko Polskie wobec wojny domowej w Hiszpanii: wybrane zagadnienia*), w którym autor podjął próbę scharakteryzowania stosunku władz wojskowych II Rzeczypospolitej do wojny domowej w Hiszpanii, koncentrując się przede wszystkim na analizie tych zagadnień, które wzbudzać miały szczególne zainteresowanie Wojska Polskiego. W tym celu wykorzystał 13 publikacji zwartych, 1 źródło drukowane, 1 przewodnik archiwalny, 7 artykułów naukowych, ponad 40 artykułów prasowych („Polska Zbrojna”, „Bellona”, „Wiarus”, „Dobry Wieczór. Kurier Czerwony”) oraz ok. 20 dokumentów archiwalnych z zasobów Archiwum Akt Nowych (zespoły: Ambasada RP w Berlinie; Ministerstwo Spraw Zagranicznych), Centralnego Archiwum Wojskowego (zespół akt Oddziału II SGWP) oraz Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (zespoły: Attaché wojskowy w Lizbonie; SEPEWE. Spółka Przemysłu Wojskowego). Podkreślić jednak należy, iż źródła o charakterze pierwszorzędym, za które przy tak sprecyzowanym celu badawczym bezwzględnie uznać należy dokumentację wytworzoną w Oddziale II SG, w Sztabie Głównym WP oraz w poszczególnych departamentach MSWojsk, zostały wykorzystane w minimalnym stopniu, stanowiąc *de facto* wyłącznie dodatek do kilkudziesięciu artykułów z przedwojennej prasy². Również spośród wykorzystanych przez autora opracowań (zwartych i artykułów naukowych) tylko część bezpośrednio dotyczy podjętej problematyki. Poza tym są to publikacje sprzed

¹ Stosunek państwa polskiego do wojny domowej w Hiszpanii był tematem dwóch dysertacji doktorskich: Jana Stanisława Ciechanowskiego na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego w 2005 r. (temat pracy: „Rzeczpospolita Polska wobec wojny domowej w Hiszpanii”) oraz Dawida Kabacińskiego na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Szczecińskiego w 2009 r. (temat pracy: „Polska wobec wojny domowej w Hiszpanii”), zakończonych uzyskaniem stopnia doktora nauk humanistycznych.

² Przede wszystkim ok. 40 artykułów wydrukowanych w latach 1936–1938 na łamach „Polski Zbrojnej”, 4 w „Bellonie” (1937–1939) oraz 2 w „Wiarusie”.

2009 r.³, które nie oddają aktualnego stanu badań naukowych⁴. Dobór materiału źródłowego sprawił więc, iż artykuł jest niemal wyłącznie antologią tekstów z przedwojennej prasy wojskowej, poświęconych konkretnym aspektom sztuki wojennej, omawianym na przykładzie wojny domowej w Hiszpanii. Stanowiska Wojska Polskiego, czyli jak należy rozumieć stosownych instytucji oraz naczelnych władz wojskowych II RP, trudno więc się w nim doszukiwać, tym bardziej że autor jedynie odtworzył treść artykułów, nie poddając krytycznej analizie. Zresztą, co warto zaznaczyć, ze względu na rozległą wieloaspektową problematykę w rzeczywistości jest to temat nie na jeden czy nawet kilka artykułów, a na solidną monografię.

Rozdźwięk pomiędzy tytułem a treścią nie jest, niestety jedynym mankamentem omawianego artykułu. Dobór źródeł oraz zakres ich wykorzystania sprawiły, iż w wielu fragmentach wymaga on sprostowania lub przynajmniej uzupełnienia. Odniosę się do nich według kolejności ich występowania.

Autor bardzo enigmatycznie stwierdza, iż do Hiszpanii zostali wysłani *oficerowie Oddziału II*. Po pierwsze, w najmniejszym stopniu byli to etatowi oficerowie Oddziału II. W zdecydowanej większości korzystano bowiem z usług osób niezwiązanych bezpośrednio ze służbą wywiadowczą i to zarówno służby stałej, jak i w stanie spoczynku. Po drugie, zaczęto ich wysyłać dopiero jesienią 1936 r., pod przykrywką korespondentów prasowych. Do tego czasu *de facto* jedynym źródłem informacji był ataszat wojskowy przy Ambasadzie RP w Paryżu. W listopadzie 1936 r. do strefy „republikańskiej”, czyli jak powszechnie to określano „czerwonej” zostali wysłani: mjr Aleksander Lisowski oraz mjr Jerzy Stawiński, a do strefy „narodowej” – mjr pil. Stanisław Ratomski. W pierwszej połowie grudnia podjęto również decyzję, iż por. Wiktor Kiesewetter, który pierwotnie miał się udać do strefy „narodowej”, pojedzie do „republikańskiej”⁵. Pierwszą stałą misję obserwacyjną, także pod przykrywką korespondenta prasowego, zaczęto organizować w grudniu 1936 r., wyznaczając do niej ppłk. dypl. art. Aleksandra Karola Kędziora.

Analizując źródła informacji Oddziału II odnośnie wojny domowej w Hiszpanii, nie można pomijać placówek wywiadowczych, spośród których najwięcej materiału dostarczyły: „Carlos” z Barcelony, „Lecomte” z Paryża, „Osaka” z Lipska, „Bilbao” z Hamburga, „Sajgon” ze Sztokholmu, „Capri” z Rzymu oraz „Anitra”, „Gazi” i „Gazi II” ze Stambułu⁶.

Andrzej Rozborski nie był informatorem Oddziału II SG WP podczas swej służby jako porucznik w XIII Brygadzie Międzynarodowej (sierpień 1937–sierpień 1938 r.). Po powrocie do kraju w październiku 1938 r. został bowiem 13 grudnia 1938 r. przesłuchany

³ Nie licząc źródła drukowanego (*Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1936*, red. S. Żerko, Warszawa 2011), najnowsze opracowanie to: A. Beevor, *Walka o Hiszpanię 1936–1939. Pierwsze starcie totalitaryzmów*, Kraków 2009.

⁴ Autor nie wykorzystał podstawowej publikacji na ten temat: R. Majzner, *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w obserwacjach i analizach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Radomsko 2012.

⁵ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej – CAW), Oddział II, sygn. I.303.4.470, Koszty wyekwipowania eksponentów w Hiszpanii, L.dz. 2007/II.W.TO, z 15 XII 1936 r.

⁶ *Ibidem*.

przez Oddział II SGWP i to właśnie protokół z tegoż przesłuchania (*notabene* stosunkowo obszerny) jest jedynym źródłem informacji jakich dostarczył⁷.

Karol Dubicz-Penther został mianowany posłem i ministrem nadzwyczajnym RP w Lizbonie z dniem 1 lutego 1937 r.⁸. Upřednio nie był jednak szefem BIG-u (funkcję tą pełnił w latach 1920–1926), tylko kierownikiem Placówki Wywiadowczej „Anitra” w Stambule (od 1 listopada 1932 r.). Zresztą od 1928 r. był związany z MSZ – najpierw jako sekretarz Poselstwa RP w Teheranie (od 1 września 1928 do 31 października 1929 r.), następnie jako radca ministerialny w Departamencie Politycznym MSZ (1 listopada 1929–31 października 1932 r.)⁹.

Podpułkownik Kędzior dotarł do Lizbony 25 grudnia 1936 r., a attaché wojskowym przy Poselstwie RP w Lizbonie został mianowany z dniem 1 lutego 1937 r.¹⁰ Warto przy tym wyjaśnić, że decyzja ta podyktowana była tym, iż jako korespondent PAT miał ograniczone szanse otrzymania wizy uprawniającej go do wjazdu do strefy narodowej. Zakładano, iż jako formalny attaché wojskowy będzie mógł liczyć na niemal nieograniczony dostęp do strefy działań wojennych i tym samym pozyskiwania wartościowych informacji¹¹.

Pierwotna instrukcja dla ppłk. Kędziora obligowała go do pozyskiwania ogólnych informacji nt. przebiegu działań wojennych, choć biorąc pod uwagę jego aktualną „specjalizację”, zapewne liczono przede wszystkim na obserwacje działań lotniczych i obrony przeciwlotniczej. 15 marca 1937 r. zastępca szefa Oddziału II ppłk dypl. Józef Englicht rozkazem L.dz. 15145/II S.O. instruował jednak ppłk. Kędziora, iż w raportach wojennych pierwszoplanowo powinien traktować informacje dotyczące: broni pancernej, jednostek zmotoryzowanych, obrony przeciwpancernej, lotnictwa oraz obrony przeciwlotniczej¹². Miesiąc później szef Oddziału II płk dypl. Tadeusz Pełczyński sugerował, by dodatkowo przeanalizował szczegóły skutków bombardowania, a nie tylko celności i środki; przedstawił uzbrojenie, sposób działania i efektywność „myśliwców pancernych” (tzn. opancerzonych); omówił typy wszystkich samolotów myśliwskich z punktu widzenia ich skuteczności; przeanalizował skuteczność artylerii przeciwlotniczej; sprawdził opinie o wartości piechoty hiszpańskiej oraz sprawdził opinie na temat wartości czołgów radzieckich¹³.

Raportu ppłk. Kędziora z 13 lutego 1937 r. (meldunek nr 6) nie można przyjmować za w pełni reprezentatywny, ponieważ analiza kolejnych przynosi już inne wnioski. W miarę

⁷ *Ibidem*, sygn. I.303.4.4106, Wyciąg z protokołu przesłuchania, L.dz. 30637/39.W.II.-B; sygn. I.303.4.4117, Sztab Główny, Oddział II, Załącznik do L.dz. 20533/II.S.O. z 17 II 1939 r., Opis warunków walki i życia w brygadach międzynarodowych w Hiszpanii. Zob. R. Majzner, *op. cit.*, s. 82, 155–156, 212.

⁸ Autor artykułu nieprecyzyjnie określił datę nominacji na luty 1937 r.

⁹ *Rocznik służby zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1934*, Warszawa 1934, s. 25; W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930*, Poznań 2011, s. 32–33.

¹⁰ Autor artykułu nie podał daty dziennej, pisząc, iż nastąpiła najprawdopodobniej w lutym 1937 r.

¹¹ Ppłk Aleksander K. Kędzior zasugerował to już po kilku dniach pobytu w Lizbonie. Zob. CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.4050, Ppłk A. Kędzior, Meldunek nr 1, z 28 XII 1936 r. Więcej zob. R. Majzner, *op. cit.*, s. 29–32.

¹² CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.4050, Ppłk dypl. J. Englicht do ppłk. A. Kędziora, L.dz. 15145/II S.O., z 15 III 1937 r.

¹³ *Ibidem*, sygn. I.303.4.4065, Płk T. Pełczyński do ppłk. A. Kędziora, 21 IV 1937 r.

pozyskiwania doświadczeń ppłk Kędzior zmieniał bowiem swoje opinie, także w odniesieniu do lotnictwa i czołgów. Poza tym, gdyby autor dokładniej zapoznał się z cytowanym meldunkiem, to zapewne zauważyłby, iż ppłk Kędzior nie ustosunkował się „szczególnie krytycznie” do lotnictwa, które według niego nie odegrało większej roli, tylko stwierdził, iż bombardowania nie wpłynęły decydująco na prowadzenie wojny, zaś skutki materialne też nie były rozstrzygające¹⁴. Ogólnie uznał bowiem lotnictwo za bardzo ważny czynnik, choć nie jedyny i nie ostateczny, gdyż jego skuteczność wynikała z aktualnych możliwości technicznych i sposobów jego użycia. Ponadto nigdy i to w żadnym raporcie nie określił maszyn typu Breguet i Potez mianem myśliwskich, gdyż poprawnie klasyfikował je jako liniowe/bombardujące. Podobnie rzecz się ma z bronią pancerną. Nie stwierdził, iż czołgi wykazały swoją wartość jedynie jako wsparcie przeciwnatarcia, tylko, że okazały się ponadto doskonałym środkiem dla wsparcia przeciwnatarc¹⁵. Krytyczne zaś wyraził się o lekkich konstrukcji włoskich i niemieckich oraz błędnej taktyce ich zastosowania. W podsumowaniu stwierdził: *Broń pancerna stworzona z myślą umożliwienia ruchu piechocie w wojnie hiszpańskiej zdała egzamin. Jest to jedyny środek pozwalający przekroczyć zapory drutowe i zdusić gniazda ckm obrony... Czerwoni wymagali, by czołgi same utrzymały teren, skutek był ten, że pozostawione samym sobie ponosiły zbyt duże straty*¹⁶.

Z treści meldunku nie wynika ponadto, by ppłk Kędzior nie interesował się czołgami niemieckimi i włoskimi, gdyż przez cały okres wojny konsekwentnie dostarczał na ich temat wiele informacji. Szczególnie interesował się czołgami radzieckimi, ale już nie francuskimi. O tych ostatnich poinformował tylko, iż są to konstrukcje typu Renault (tzn. FT), dodając: (...) *niektóre o zbyt wyraźnym pochodzeniu*¹⁷. Ze zrozumiałych względów opisywanie ich nie miało żadnego sensu, w związku z czym zwrócił jedynie uwagę na ich pochodzenie zakładając, iż pochodziły z Polski.

Analizując zainteresowanie władz naczelnych WP radzieckimi czołgami, warto byłoby jednak zaznaczyć, iż znalazły one swój wyraz także w koncepcji zdobycia (zakupienia) takiej konstrukcji. Gdyby autor przeprowadził wnikliwszą kwerendę, to z całą pewnością nie pominąłby tak istotnego faktu. Na możliwość „wytargowania sprzętu od Franco” prawdopodobnie jako pierwszy zwrócił uwagę poseł Karol Dubicz-Penther¹⁸. Zwolennikiem zakupu był także płk Romuald Wolikowski¹⁹. Zdecydowanym zaś przeciwnikiem był ppłk Kędzior, który przekonywał, iż najpierw należy spróbować pozyskać je za darmo, np. wymieniając na inny sprzęt²⁰. Pomimo to MSWojsk zdecydowało, by przygotowaniem i przeprowadzeniem transakcji zajęło się SEPEWE²¹.

¹⁴ *Ibidem*, sygn. I.303.4.4072, Ppłk A. Kędzior, Meldunek nr 6, z 13 II 1937 r., s. 21.

¹⁵ *Ibidem*, s. 22.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*, s. 16.

¹⁸ *Ibidem*, sygn. I.303.4.1917, Poseł K. Dubicz-Penther do kpt. J. Niezbrzyckiego, 29 XI 1937 r.

¹⁹ *Ibidem*, sygn. I.303.4.4063, Płk R. Wolikowski, Sprawozdanie z pobytu w Hiszpanii w okresie maj–czerwiec–lipiec 1937 r.

²⁰ *Ibidem*, sygn. I.303.4.4072, Ppłk A. Kędzior, Załącznik nr 4 do L.21/37, z 16 VII 1937 r.

²¹ *Ibidem*, sygn. I.303.4.4570, Zakupienie sowieckiego czołgu w Hiszpanii, Oddział II, L.dz. 19090.S.O., z 3 XII 1937 r.

Informacje dostarczone przez Tadeusza Bujakowskiego traktowano jako konfabulacje nie po latach, tylko już w trakcie przesłuchania przeprowadzonego 5 grudnia 1936 r. przez szefa Samodzielnego Referatu „Niemcy” mjr. dypl. Jana Leśniaka, który ocenił go jako człowieka niepewnego, dość sprytnego i zdolnego do podjęcia się każdego zadania, na którym mógłby zarobić, sprawiającego wrażenie laika, który stykał się z samolotami bojowymi, ale jest wątpliwe, by nimi latał²². Opinię tą podtrzymał zresztą zastępca szefa Oddziału II ppłk dypl. Józef Englicht. Decyzję w sprawie użycia Bujakowskiego w Hiszpanii podjął osobiście szef Oddziału II płk Pełczyński. Uznał zapewne, że warto zaryzykować drobną sumę. Gdy okazało się, że Bujakowski nie jest w stanie dostarczyć wartościowych informacji, na przełomie kwietnia i maja 1937 r. zerwano z nim współpracę, wstrzymując dotację finansową²³.

Warto wyjaśnić, że Włodzimierz Popławski był podporucznikiem rezerwy kawalerii. W Hiszpanii działał pod przykrywką korespondenta pisma „Czasowej” – wydawanego przez Russkij Nacionalnyj Centr (RNC), organizację „białych” Rosjan z siedzibą w Paryżu, a następnie w Brukseli. Z relacji por. Olgierda Cumfta wiadomo jednak, iż miał również dobre kontakty w strefie „republikańskiej” (kolejna tożsamość?), co pozwalało mu na regularne podróże po niej. Zdawał sobie zresztą z tego sprawę wywiad „frankistów”²⁴. Jego związki z Referatem „Wschód” Oddziału II zaowocowały powierzeniem mu w styczniu 1938 r. kierownictwa Placówki Wywiadowczej „Łotysz” w Rydze²⁵. Z kolei Olgierd (nie Wacław) Cumft był porucznikiem pilotem oraz referentem w Samodzielnym Referacie „Rosja” w Wydziale IV Ewidencji i Studiów Oddziału II. Z przebiegu swej misji sporządził zresztą obszernie sprawozdanie²⁶.

Placówka Wywiadowcza „Lecomte” w Paryżu nie została powołana do obserwowania wojny domowej w Hiszpanii; powstała w sierpniu 1936 r. w zupełnie innych celu. Dopiero z czasem zaczęto ją wykorzystywać do zbierania informacji nt. konfliktu hiszpańskiego. Podstawowym źródłem informacji były tu grupy polskich komunistów zamieszkałych we Francji i Belgii – rozpracowywane w ramach planowej akcji antykomunistycznej oraz środowiska „białych” Rosjan skupionych w RNC, z którą nawiązano współpracę przez jednego z jej członków Wasilija (Bazylego) Wasiliewicza Oriechowa ps. „Orzech” – w ramach działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej przeciwko ZSRR. Zbieranie informacji na temat Hiszpanii było tylko dodatkowym zadaniem placówki²⁷.

²² *Ibidem*, sygn. I.303.4.4053, mjr dypl. Jan Leśniak, Warszawa, 5 XII 1936 r.

²³ J. S. Ciechanowski, *Polscy ochotnicy po stronie narodowej*, w: *Studia polsko-hiszpańskie. Wiek XX*, Warszawa 2004, s. 126–134.

²⁴ CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.1917, Por. O. Cumft, Sprawozdanie z podróży do Hiszpanii narodowej, 28 XII 1937 r.

²⁵ A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 148.

²⁶ CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.1917, Por. O. Cumft, Sprawozdanie z podróży do Hiszpanii narodowej, 28 XII 1937 r.

²⁷ Szerzej zob.: R. Majzner, *op. cit.*; *idem*, *Okoliczności utworzenia placówki wywiadowczej Oddziału II SGWP „Lecomte” w Paryżu*, w: *Si vis pacem para bellum. Polityka i bezpieczeństwo Polski, Częstochowa–Włocławek 2013*, s. 297–306; P. Kołakowski, *Działalność placówki wywiadowczej „Lecomte” Oddziału II Sztabu Głównego WP w Paryżu 1936–1939*, „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 3, s. 61–70.

W misji kpt. Kazimierza Gdesza *vel* Borysa Berezowskiego niezmiernie ważne są okoliczności jej zorganizowania. Doszło do niej w zamian za dostarczanie wywiadowi frankistów meldunków odnośnie tranzytu materiału wojennego z ZSRR do Republiki przez cieśniny tureckie, przy czym stroną tej umowy formalnie było RNC, a w rzeczywistości Oddział II. Dlatego kpt. Gdesz występował jako Borys Berezowski – były oficer carski i członek RNC. Głównym celem misji było jednak nie *zaczepnięcie informacji o jeńcach*, ale przesłuchanie ich lub przynajmniej uczestniczenie w ich przesłuchaniach²⁸. Przy okazji warto podać, że byli to: Ukrainiec Samogała, czterej Rosjanie: Grigorij Nikołajewicz Chozaiainow, Mokrousov, Aleksiej Czerkasow i Michał Zaikin, oraz Szwed Jakobson²⁹.

Wymieniając pracowników MSZ, którzy współpracowali na terenie Hiszpanii z Oddziałem II, nie można pominąć pracownika kontraktowego Poselstwa RP w Lizbonie Bohdana Szejki, który, wszystko na to wskazuje, odgrywał ważną rolę³⁰.

Podstawowym źródłem wiedzy na temat działań lotniczych była Placówka Wywiadowcza „Carlos” Józefa Postela³¹.

Roman Fajans był przede wszystkim korespondentem „Kuriera Warszawskiego”, choć „Polska Zbrojne” także zamieszczała jego korespondencje. O sprawach wojskowych pisał jednak wyłącznie marginalnie, w związku z czym na tym polu był nieistotnym źródłem. Jego spotkanie z Miguelem Unamuno zaowocowało kilkoma interesującymi spostrzeżeniami, które warto zacytować, gdyż niezwykle trafnie oddają specyfikę hiszpańskiej wojny domowej: (...) *nigdzie w Europie nie ma tylu dziedzicznych obciążeń (...) Hiszpanie – to chory naród. Jak katolicyzm hiszpański nigdy nie był i nie jest podobny do katolicyzmu w innych krajach, tak i ateizm jest różny. Nasz ateizm – to negacja nie tylko Boga, ale wszystkiego, chęć absolutnego burzenia, anarchizm duchowy (...) Czymże wytłumaczy sobie pan inaczej to masowe palenie kościołów, mordowanie księży, rozstrzeliwanie bez sądu? Bolszewizm? Ateizm? Nie, to coś znacznie głębszego – to głos chorej krwi. (...) Stawianie sobie koncepcji: walka chrystianizmu lub nacjonalizmu z bolszewizmem – jest (...) zbyt uproszczeniem zagadnienia, a przy tym stawianiem sprawy na niewłaściwej płaszczyźnie. Ten proces sięga daleko głębiej. To jest obłąd, zbiorowy obłąd, psychoza, przy czym nie brak jej z obu stron*³².

Informacje dostarczone przez Edwarda Czerwa wymagają jednak komentarza, gdyż w wielu miejscach były błędne lub przynajmniej nieprecyzyjne. Przede wszystkim warto byłoby doprecyzować, jakie konstrukcje samolotów i czołgów w rzeczywistości opisywał. Na przykład w wojnie wzięły udział dwa typy radzieckich jednoosobowych myśliwców – dwupłatowy I-15 oraz jednopłatowy I-16 (w styczniu 1937 r. tylko typ 5), z których tylko ten drugi posiadał prędkość maksymalną ponad 400 km/h. Tupolew SB-2 był średnim,

²⁸ Szczegóły misji oraz biogram kpt. Kazimierza Gdesza zob. R. Majzner, *Wojna domowa w Hiszpanii...*

²⁹ CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.2323, Kpt. K. Gdesz, Badanie jeńców.

³⁰ *Ibidem*, Kpt. K. Gdesz, Sprawozdanie z misji w Hiszpanii. Zob. R. Majzner, *Wojna domowa w Hiszpanii...*

³¹ Zob.: R. Majzner, *Wojna domowa w Hiszpanii...*; *idem*, *Powstanie i zarys działalności Placówki Wywiadowczej Oddziału II SGWP „Carlos” 1933–1939*, w: *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej*, Kraków 2011, s. s. 209–223.

³² R. Fajans, *Hiszpania 1936 – z wrażeń korespondenta wojennego*, Warszawa 1937, s. 37–38.

a nie ciężkim bombowcem. Nie był również montowany na licencji Douglasa. Radzieckie czołgi były tylko dwa: T-26 i BT-5; obydwa uzbrojone w armatkę kal. 45 mm i sprzężony z nią kaem kal. 7,62 mm. Pierwsza z wymienionych przez Czerwa konstrukcji to zapewne samochód pancerny – najprawdopodobniej dwuosiowy FAI.

Ss „Soton” nie był okrętem, tylko statkiem handlowym, a „Königsberg” – lekkim krążownikiem. Incydent miał poza tym inny przebieg. W rzeczywistości niemiecki okręt nie zatopił statku. Chcąc uniknąć zajęcia i doprowadzenia do portu opanowanego przez „frankistów”, kapitan statku podjął próbę ucieczki, podczas której wszedł na mieliznę w rejonie Santony³³.

W styczniu 1937 r. został zatrzymany tylko jeden statek republikański: ss „Aragon”, gdyż ss „Soton” osiadł na mieliznie. Zaniepokojenie opinii publicznej wywołały zatrzymania statków innych bander: brytyjskiej, norweskiej, duńskiej i radzieckiej. To one właśnie skutkowały zawarciem porozumienia w sprawie kontroli morskich i lądowych granic Hiszpanii 23 lutego 1937 r., a po kolejnych incydentach i atakach „niezidentyfikowanych okrętów podwodnych”, w wyniku których zatono kilka statków, a kilka kolejnych (statków i okrętów) zostało uszkodzonych – układu o ochronie żeglugi handlowej na Morzu Śródziemnym 14 września 1937 r. w Nyon³⁴.

Na temat niemieckiej infiltracji gospodarczej Hiszpanii znacznie więcej informacji dostarczył w swych raportach np. ppłk Aleksander Kędzior³⁵.

Przytoczone dane dotyczące liczby ochotników niemieckich i włoskich należało skonfrontować z dostępnymi źródłami. Spanienkreuz otrzymało ogółem 26 116 osób³⁶. Poległo „tylko” 298 (299) żołnierzy, w tym 170 lotników, i 31 marynarzy, a 588 zostało rannych³⁷. Trudno więc zgodzić się z opinią autora, iż w walkach poległo *wielu* żołnierzy niemieckich. Niemcy swoje zaangażowanie mocno ograniczali (z wyjątkiem lotnictwa), koncentrując się głównie na szkoleniu Hiszpanów, obserwowaniu walk i testowaniu własnego sprzętu.

Oficjalne źródła włoskie podają, iż pomiędzy 25 listopada 1936 r. a 15 marca 1939 r. do Hiszpanii przetransportowano ogółem 43 181 żołnierzy oraz 29 646 „czarnych koszul”. Straty wyniosły 3819 zabitych (1824 żołnierzy wojsk lądowych, 180 lotników, 38 marynarzy oraz 1777 „czarnych koszul”), 11–12 tys. rannych oraz 225 zaginionych³⁸.

Lotników republikańskich szkolono zarówno we Francji, jak i w ZSRR, w Kirowabadzie na Kaukazie, gdzie od stycznia 1937 r. do kwietnia 1939 r. na pięciu kursach przeszkolono około 500 hiszpańskich pilotów³⁹.

³³ Zob. J. W. Dyskant, *Konflikty i zbrojenia morskie 1918–1939*, Gdańsk 1983, s. 324.

³⁴ Szerzej zob. *ibidem*, s. 325–328, 345–346.

³⁵ Zob. m.in. R. Majzner, *Wojna domowa w Hiszpanii...*, s. 121–123.

³⁶ H. Kühne, *Spanien 1936–1939*, Berlin 1986, s. 95.

³⁷ T. Nowakowski, M. Skotnicki, *Legion Condor. Hiszpańska wojna Hitlera*, Warszawa 2011, s. 149.

³⁸ J. F. Coverdale, *Italian Intervention in the Spanish Civil War*, Princeton 1975, s. 417–419.

³⁹ J. Rybałkin, *Opieracija „X”. Sowiecka wojenna pomoc republikanckiej Hiszpanii (1936–1939)*, Moskwa 2000, s. 62.

Teza o osłabieniu prestiżu ZSRR w wyniku czystek wewnętrznych nie ma potwierdzenia w źródłach. Ograniczenie radzieckiego zaangażowania w Hiszpanii wynikało z innych przesłanek⁴⁰. Poza tym nie bardzo wiadomo, o jakiej korzystnej zmianie stanowiska Ligi Narodów na początku stycznia 1938 r. na rzecz „frankistów” wspomina autor za artykułem „Bellony”.

Analizując „hiszpańskie” wykłady w Centrum Wyszkolenia Piechoty (CWPiech) w Rembertowie, warto byłoby jednak scharakteryzować także źródła, na których zostały oparte (zarówno własne, jak i zewnętrzne)⁴¹.

Wbrew twierdzeniu autora, eksport polskiej broni do Hiszpanii był objęty statystyką. Organizowała go SEPEWE, a „zabezpieczał” Oddział II. Dowodzą tego zresztą m.in. dwa dokumenty: „Wykaz materiałów uzbrojenia sprzedanych i wysłanych za granicę w czasie od 28 VII 1936 do 10 V 1937” (SEPEWE, Warszawa 3 czerwca 1937 r.) oraz „Wykaz materiałów uzbrojeniowych sprzedanych i wysłanych za granicę w czasie od 10 V 1937 do 1 X 1937 r.” (mjr Stanisław Szaliński, L.32789/Ochr.Tjn. z 1 października 1937 r.)⁴².

Najprawdopodobniej pierwszą próbą dokonania zakupu polskiego uzbrojenia była oferta złożona jeszcze na początku czerwca 1936 r. na ręce konsula RP w Rzymie Romana Mazurkiewicza⁴³. Poza tym eksport broni do Hiszpanii nie był wynikiem wręczania łapówek poszczególnym urzędnikom, tylko decyzji politycznej. Odpowiednie mechanizmy zostały wypracowane w wyniku ustaleń między MSZ, Oddziałem II SG, Oddziałem I SG oraz SEPEWE. Opisując przebieg konferencji z 14 grudnia 1936 r., warto byłoby jednak doprecyzować, iż ppłk Sokołowski to dyrektor SEPEWE Władysław Sokołowski, a kierownik Samodzielnego Referatu Studiów Ogólnych Oddziału II to kpt. dypl. Janusz Czerwenka, a nie Czerwonka.

Płk dypl. Tadeusz Pełczyński był szefem Oddziału II SG od 9 października 1935 r.⁴⁴ do 31 stycznia 1939 r.⁴⁵.

Michał Żymierski na stałe przebywał wówczas we Francji (1933–1938), pozostając pod czujną kontrolą Oddziału II. „Opiekę” nad nim sprawował współpracownik Placówki Wywiadowczej „Martel”, a następnie Placówki Wywiadowczej „Lecomte” Władysław Cmela.

⁴⁰ Szerzej zob. m.in.: *ibidem*; D. Kowalsky, *Stalin and the Spanish Civil War*, Nowy Jork 2008; R. Radosh, R. M. Habeck, G. Sevostianov, *Spain Betrayed. The Soviet Union in the Spanish Civil War*, New Haven–London 2001.

⁴¹ Zob. R. Majzner, *Wojna domowa w Hiszpanii...*, s. 291–326.

⁴² CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.4568. Zob.: R. Majzner, *Wojna domowa w Hiszpanii...*, s. 433–438; M. Zgórnjak, *Wojna domowa w Hiszpanii w oświetleniu polskiego rządowego piśmiennictwa politycznego i wojskowego 1936–1939*, „Studia Historyczne” 1983, z. 3, s. 451–458.

⁴³ R. Majzner, *Wojna domowa w Hiszpanii...*, s. 333. Na temat organizacji eksportu polskiego uzbrojenia do Hiszpanii zob.: *ibidem*, s. 333–360; M. P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004, s. 211–237.

⁴⁴ Stanowisko objął na podstawie rozkazu BP L.dz. 1727/tj.II-1 z 23 IX 1935 r. Zob.: Archiwum Akt Nowych, Attachat Wojskowy w Moskwie, sygn. 63, Płk T. Pełczyński do attaché wojskowego w Moskwie, Warszawa 13 X 1935 r.; D. Koreś, *Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego pod kierownictwem płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego w latach 1929–1932 i 1935–1939. Zarys wybranych problemów*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, Szczecin 2012, s. 176.

⁴⁵ CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.3, Oddział II SGWP, Rozkaz wewnętrzny nr 1/39, z 31 I 1939 r.

Być może, jak podaje Gerald Howson, w październiku 1937 r. udał się do Barcelony⁴⁶, choć innych źródeł w tej sprawie nie posiadamy. W związku z tym jego udział w przygotowywaniu transakcji sprzedaży bombowców PZL-37 Łoś oraz LWS-6 Żubr do Hiszpanii należy traktować jako niepotwierdzony⁴⁷.

Rusznikarze Henryk Lao i Alfons Piotr Józef Warakowski oraz mechanicy: Śmigielski i Siwczyński oficjalnie udali się do Hiszpanii na podstawie indywidualnych kontraktów, lecz w rzeczywistości w jednej misji kierowanej przez mjr. pil. st. sp. inż. Kazimierza Ziemińskiego. Ich zadaniem było dopilnowanie montażu 20 samolotów myśliwskich PWS-10 zakupionych przez „frankistów”. Major Ziemiński występował oficjalnie jako przedstawiciel Państwowych Zakładów Lotniczych w Warszawie, w rzeczywistości został „ustawiony” przez Oddział II. Sprawozdanie z pobytu w Hiszpanii, sporządzone po powrocie do kraju, jest jednym z cenniejszych materiałów pozyskanych przez Oddział II w pierwszym okresie wojny⁴⁸.

Informacja zaczerpnięta od Anthony’ego Beevora wymaga jednak komentarza. Stefan Katelbach, Stefan Czarnecki i Kazimierz Ziemiński oczywiście uczestniczyli w procedurze handlu bronią, choć każdy z nich w innej formie i w różnym stopniu. Nazywanie ich nielegalnymi handlarzami jest pewnym uproszczeniem, szczególnie, jeśli osoby organizujące zakupy broni nie zostały tak zakwalifikowane⁴⁹. W świetle ówczesnego prawa dostawy broni do Hiszpanii były zabronione, w związku z tym wszyscy uprawiali nielegalny proceder. Na podstawie ustaleń Marka Deszczyńskiego i Wojciecha Mazura można stosunkowo dokładnie określić role, jakie odegrali⁵⁰, bez odwoływania się do nieprecyzyjnych ustaleń Beevora, który zresztą podał je za Howsonem⁵¹.

Nie można zgodzić się z tezą autora, iż polscy obserwatorzy nie brali pod uwagę odmienności hiszpańskiego konfliktu. Niemal wszyscy zwracali bowiem uwagę na długość linii frontu i ograniczony potencjał obydwu stron, warunki terenowe, specyfikę wojny domowej, udział państw trzecich oraz niedostatki nowoczesnego uzbrojenia. Attaché wojskowy przy Ambasadzie RP w Rzymie ppłk dypl. Marian Romeyko pisał m.in.: (...) *byłoby bardzo niesłuszne wyciąganie wniosków taktycznych z działań hiszpańskich i przenoszenie ich bezkrytycznie na teren przyszłej wojny europejskiej. Ze względu na swoisty teren, brak komunikacji, stosunkowo małe nasilenie frontu, można raczej mówić o doświadczeniach technicznych i o różnego rodzaju sprzęcie – niż o taktyce wielkich jednostek piechoty*⁵².

⁴⁶ G. Howson, *Arms for Spain. The Untold Story of the Spanish Civil War*, Londyn 1998, s. 306.

⁴⁷ Na temat obserwacji Michała Żymierskiego przez Oddział II zob. m.in. W. Bułhak, *Krótki kurs dezinformacji*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 12, s. 23–27.

⁴⁸ CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.4050, Mjr K. Ziemiński, Sprawozdanie z podróży do Hiszpanii, Warszawa, 13 I 1937 r. Szerzej zob. R. Majzner, *Wojna domowa w Hiszpanii...*

⁴⁹ A. Beevor, *op. cit.*, s. 445.

⁵⁰ M. P. Deszczyński, W. Mazur, *op. cit.*, s. 131, 236.

⁵¹ G. Howson, *op. cit.*, s. 113, 224.

⁵² CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.4105, Ppłk M. Romeyko, Raport N.55.tjn z 1 III 1939 r. (załącznik nr 1 do L.21442/II.SO).

Podobne spostrzeżenia znalazły się wreszcie w obydwu wykładach wygłoszonych w CWPiech w Rembertowie. Mając świadomość odmiennej specyfiki pola walki stwierdzano tylko, iż mimo to z działań wojennych można wyciągnąć określone wnioski i doświadczenia⁵³.

Niewątpliwą zaletą omawianego artykułu Dawida Kabacińskiego jest próba dokonania przeglądu publicystyki wojskowej poświęconej wojnie domowej w Hiszpanii w latach 1936–1939. Gdyby jeszcze autor poddał ją odpowiedniej krytyce, opatrzył stosownym komentarzem i skonfrontował z dostępnymi źródłami, to artykuł można byłoby uznać za ciekawy i wartościowy. Zbyt szeroko zakrojony problem badawczy, bez przeprowadzenia wnikliwej kwerendy archiwalnej uniemożliwiły jednak osiągnięcie wszystkich zadeklarowanych we wstępie celów. Zagadnienie roli Oddziału II SG, jak i oceny wojny przez wyższych dowódców i teoretyków wojskowości *de facto* zostały tylko zasygnalizowane. Tylko nieco lepiej wygląda kwestia eksportu materiału wojennego z Polski do Hiszpanii, choć i ten problem należy uznać za jedynie zarysowany.

Robert Majzner

⁵³ Szerzej zob. R. Majzner, *Wojna domowa w Hiszpanii...*